GODZIENNA

Nr 167. ROK 1832. WTOREK 26 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za dounic: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla łatwiejszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 4. 262	† 11.8	† 5 0	Zachodni średni	Pochmurno	w nocy deszcz.
25 12	„ 4. 106	17.8	6.4	„ słaby	„ „	Grzmot, deszcz z gradem.
3	„ 4. 990	14.8	4.0	„ „	„ „	
9	„ 4. 039	† 10 4	† 2 0	Półn. zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz z gradem.

Prenumerata na Gazetę Codzienną Krakowską kończy się z dniem ostatnim bieżącego miesiąca Czerwca. Osoby życzące sobie nadal prenumerować, raczą się wcześniey zgłosić.— Prenumerata kwartalna kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5. —

Część Urzędowa.

KRAKÓW.
DYREKCYA POLICYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publiczney, że na dniu 24 czerwca r. b. o godzinie trzeciey po południu wysłanym był Jan Komadziński w obowiązkach pisarza będący z kwotą złp. 1265 z których 1250 złp. były w papierach polskich 50to złotowych, oraz jeden papier na złp. 10 i jeden na złp. 5 tudzież z expedycyą do mecenasa Krzyżanowskiego w Kielcach stylizowaną, obeymującą w sobie oryginały aktów w miesiącu marcu r. b. przed notaryuszem Olearskim zawarte, różne inne dokumenta urzędowe, wykazy summ i informacye interessu JW. Alexandra margr: Wielopolskiego dotyczące, celem oddania tychże na pocztę Krakowską. Gdy wspomniony Jan Komadziński nietylko danego mu polecenia niedopełnił, ale nadto więcey do pana swego nie wraca, z czego domniemywać się należy, że z pieniądzmi i papierami zbiegł. Wzywa zatem Dyrekcya Policyi wszystkie władze tak cywilne jak i woyskowe ażeby rzeczonego zbiega według domieszczonego poniżey rysopisu śledzić i za wyśledzeniem urzędowi tuteyszemu pod mocną strażą dostawić zechciały.

Kraków dnia 25 czerwca 1832 r.
Senator Dyrektor Policyi,
Kucieński.
Paprocki Sekr:

Rysopis.

Rodem z królestwa Polskiego — wzrostu nizkiego — twarz mała — oczy żywe — nos mały — włosy blond — lat 18 — cera blada — postać szczupła i żywa. — Miał na sobie tużurek sukienny ciemno oliwkowy, pantalony czerkasowe bronzowe, kamizelkę białą, halstuch czarny, nieumie żadnego innego języka oprócz polskiego.

Za zgodność *Paprocki.*

Część Nieurzędowa.

ROSSYA.

PETERSBURG 11 Czerwca.

Jego Cesarska Mość, w nagrodę znakomitych zasług jen. porucznika Rautenstraucha, jako członka rządu tymczasowego w królestwie Polskiém, mianować go raczył kawa-

lerem orderu *Orła białego*, a z pomiędzy deputowanych królestwa, Alexandra Walewskiego w dowod szczególney swey przychylności, kawalerem orderu S. Anny pierwszey klassy.

FRANCYA

Paryż 10 Czerwca.

Gwardya narodowa departamentu Sekwany i Oise, dowiedziawszy się o wypadkach tuteyszych, natychmiast tu pośpieszyła. Legijon z Wersalu, bataliony z St. Germain, Pontoise, Sevres, Meudon i St. Cloud przybyły wczoray do stolicy; wkrótce potém Król Jmć odprawił ich przegląd; przyjęły monarchę z nayradośnieyszemi okrzykami, a następnie wypoczęły w oranżeryi, gdzie im żywność rozdano. Znalazłszy przywrócony porządek, udały się po niejakim czasie na powrot do mieysc swoich. Pozostał tylko jeden batalion z Pontoise, i otrzymał kwatery u gwardystów tuteyszych. W następną niedzielę odprawi się wielki przegląd załogi, oraz całey gwardyi narodowey z stolicy i okolic.

Dziennik *Nouvelliste* donosi, iż według odebraney przez telegraf wiadomości, xiąże Orleanu przybył dnia 6 b. m. wieczorem do Marsylii wśród radosnych okrzyków mieszkańców, i 3 dni tam zabawi.

Dzienniki tuteysze rozmaicie donoszą o posłuchaniu, które Panowie Laffitte, Odilon-Barrot i Arago mieli u Króla Jmci.

Paryż 13 Czerwca.

Rozporządzeniem dowódcy miasta Paryża z dnia wczorayszego, powydawane wszystkim cudzoziemcom, bawiącym w tey stolicy, zwyczayne *karty bezpieczeństwa*, za nieważne ogłoszone zostały; każdy obowiązanym jest postarać się o wydanie sobie nowey karty w ministerstwie spraw wewnętrznych, lub w biórze gubernatora Paryża. Wszyscy ci, którzy do dnia 15 b. m. nieuzyskają pozwolenia na dalszy pobyt w stolicy, muszą natychmiast przyjąć poszporta, w raz z marszrutą przeznaczoney sobie drogi, którą koniecznie udać się zaraz muszą: jezli są wychodniami politycznemi, do właściwych sobie zakładów; jezli zaś zwykłemi podróżnemi, za granice kraju. — Opierający się temu rozporządzeniu, mają bydź przez żandarmów wywiezieni. Prefekt policyi odebrał rozkaz czuwać nad scisłém wykonaniem tey uchwały. — Jenerał Laffayette wyjechał do swey majętności Lagrange. —

Dochodzenie wszelkich sprawców ostatnich krwawych zaburzeń, dzieje się z naywiększą surowością. — Sąd wojenny pierwszey dywizyi woyskowey, wkrótce rozpocznie swoje posiedzenia. Tymczasem coraz nowe dzieją się odkrycia. Poznaydowano ogromne zapasy broni i ammunicyi.

Od onegdayszego dnia, uwięziono tu na nowo przeszło pięđziesiąt osób; pomiędzy którémi znaydują się i tacy którzy w stanie opilstwa odgrażali się zrobieniem nowych rozruchów. Ale to byli sami po większey części wyrobnicy. — Zdaje się że polityczna cholera, zabrała z sobą z Paryża resztę azyatyckiey, od dnia 11 do 12 b. m. umarło już tylko na tę ostatnią plagę 8 osób.

Po odbytym przez króla przeglądzie gwardyów narodowych i woyska linijowego w dniu onegdayszym, żołnierze i gwardyacy podawali sobie nawzajem ręce, i w śród okrzyków: *Niech żyje król!* slubowali sobie: »*Jedność na zwalenie nieprzyjacioł prawego porządku*, — »*Wieczną jedność za sprawę króla i oyczyzny.*» — —

Oswiecona młodzież paryzka, przywiązana bezinteressownie do szczęścia kraju, w teraźnieyszym systemacie ustalonego; przedsięwzięła wydawać teraz nowy tygodnik pod na pisem *Nemezys Konstytucyjna*, przeznaczony obronie zasad prawego porządku. —

ANGLIA

Londyn 8 Czerwca.

Na onegdayszey installacyi lorda Palmerston, jako kawalera orderu kąpielnego, znaydował się także xiąże Wellington, którego obecność, (jak gazeta *Times* pisze) według etykiety dworskiey była potrzebną na tym obrzędzie.

Gazeta *Sun* pisze: — »Dowiadujemy się ze smutkiem, iż dziś rano rozeszła się pogłoska, że hrabia Grey tak choruje, iż został zniewolonym wyjechać ze stolicy i udać się do majątności swejéy East-Sheen.»

Gazeta *Morning-Herald* wyraża: — »Słychać, iż wyjazd xięcia Talleyranda, wstrzymany w skutku rozpoczęcia znowu konferencyi, teraz w krótce nastąpi, albowiem rząd francuzki pragnie niezwłoczney obecności tego xięcia w Paryżu.»

Tąż gazeta donosi, iż podług wiadomości z wysp zachodnich, 150 żołnierzy z osady na wyspie Madeira zbiegło i przybyło do Porto Santo, celem połączenia się z woyskiem Don Pedra.

BELGIA.

BRUXELLA 3 Czerwca.

Król Leopold kazał dać kosztowny pierścień każdemu z 25 officerów francuzkich, dowodzących strażą honorową towarzyszącą mu od granicy aż do Compiegne. Każdy zaś żołnierz otrzymał 5 franków gratyfikacyi.

Według Dziennika *Independant* nie jeden, lecz trzy nowe protokóły nadeszły z Londynu do Bruxelli. Konferencya (jak dziennik ten donosi) zebrała się w dniach 19, 29 i 31 maja, a wypadek tych trzech narad jest objęty w protokółach 61, 62 i 63cim. Pierwszego dnia przyjęła tylko notę pełnomocników hollenderskich z oświadczeniem, iż od rządu swego nie otrzymali jeszcze odpowiedzi na osnowę 57go protokółu, i zaciągnęła do xięgi notę podaną d. 7 maja przez pełnomocnika belgiyskiego względem ratyfikacyi rossyiskiey. Dnia 29 maja w 62gim protokóle zajęła się konferencya interessem P. Thorn. Na posiedzeniu d. 31 maja otrzymała konferencya propozycye Hollandyi względem uznania Belgii.

Rozmaitości.

UWAGI O LEKAINIE I SZTUCE TEATRALNEY PRZEZ TALMĘ.

Na wstępie pamiętników Lekaina, jednego z naygłównieyszych aktorów ośmnastego wieku, ogłoszonych drukiem przed kilku laty w Paryżu, zamieszczono rozprawę, obeymującą uwagi, nietylko szczegółowo, tego niepospolitego artysty, ale i całey sztuki teatralney w ogólności dotyczące się. Ważna ta praca Talmy, który sobie w swoim zawodzie europeyskie zjednał imię, jak dla każdego artysty dramatycznego z jedney strony, nayistotnieysze i naywzaioślejsze stanowi przepisy; tak z drugiey strony pod względem literatury, a nadewszystko krytyki i filozofii sztuki, niepospolite bez zaprzeczenia zaymuje mieysce. Z tego punktu zapatrując się na rzeczy, wyciągi, z rozprawy Talmy bez pożytku i przyjemności czytane nie będą:

»Do autorstwa (mówi Talma) nie roszczę sobie prawa; całe usiłowanie, wszystkie dążenia i rozmyślania moje zwrócone były zawsze ku sztuce, która wyrądza zarazem i przyjemność i naukę. Trajedya, malując zbrodnie i cnoty;— komedya, przedstawiając obraz wad i śmieszności; zaymują lub bawią, a obok tego poprawiają i uczą. Spółpracownicy wielkich autorów aktorowie, nad tłumaczów wyżey cenieni bydź winni; tłumacz nic pierwotworney myśli nie przydaje, gdy tymczasem aktor, zaymując mieysce osoby, którą wystawia, powinien myśl tę ożywić i uzupełnić, bo i czuje i przemawia w imieniu pisarza.(*) Naywiększe to jest nieszczęście sztuki naszey, że razem z nami umiera. Inni artyści z własnych wyrobów stawiają sobie pomniki, gdy tymczasem talent aktora po opuszczeniu sceny, zaledwie się odżywia w pamięci tych, którzy go widzieli i słyszeli. Ten to wzgląd wydatnieyszą i znakomitszą nadaje wagę pismom, spostrzeżeniom i lekcyom, które nam wielcy aktorowie przekazali. Pisma te więcey jeszcze nabierają użyteczności, gdy je rozbierają porównywają i kommentują artyści sceniczni, wynagradzani przez spółczesność niezaprzeczoną wziętością. Z tych zapewne pobudek, wydawcy Pamiętników dramatycznych skłonili mnie do załączenia obok wiadomości o Lekain, zarazem spostrzeżeń i o jego talencie w szczególności, i w ogólności o sztuce, którą uświetnił.«

»Trzydziestoletniém doświadczeniem i ciągiem powodzeń, niekiedy może zasłużonych, ośmielony, uczułem w sobie możność wywiązania się z przyjętego obowiązku. W tém zaufaniu, które na własnych siłach opieram, czytelnik mniemam, ani próżności zbyteczney, ani fałszywey skromności widzieć nie będzie.«

»Lekain nie miał nauczyciela, bo każdy aktor sam się uczyć powinien. Jeżeli nie uczuwa w sobie niezbędnych zdolności do wydania, do odmalowania namiętności i charakterów, nie dadzą mu ich porady, choćby świata całego — geniuszu nauczyć się nie można. Ależ choć władza tworzenia rodzi się z nami, aktor już ją posiadający, może jeszcze z korzyścią bydź prowadzony w zawodzie swoim, przez ludzi gustem obdarzonych; a ponieważ, w sztuce mówienia wierszem, jest niejaka część zupełnie mechaniczna, są pewne prawidła, które sobie przepisać można; przeto i lekcye wytrawnego aktora, obznaymiając tego, który posiada zaród talentu, z tajemnicami doświadczeniem nabytemi, wiele prób omackowych, i nauki i czasu oszczędzić mu mogą.»(**)

»Pierwsze wystąpienia Lekaina, które trwały siedmnaście miesięcy, naypomyślnieyszym

(*) Tłómacz tłomaczowi nierówny. Złymi tłumaczami z jednego języka na drugi, bywają nayzwyklcy sami artyści, jak tego mamy przykład z licznych dziełek drukowanych, i zupełnie poniżonych lichym przekładem. P. R.

(**) Talma sam przyznaje, że wiele winien lekcyom Molego i przyjacielskim radom Dugarona.

wieńczone były skutkiem. Pewnego razu po skończeniu sztuki w obec Ludwika XV, monarcha rzekł: — »Ten człowiek zmusił mnie do płaczu, mnie który nigdy w życiu niepłakałem.« — Tak znakomite świadectwo, zjednało mu przyjęcie w poczet członków komedyi francuzkiey. Nim wystąpił w teatrze. grywając poprzednio w towarzystwach miłośników sceny, posiadał już był nie małą wziętość, która zwróciła uwagę Woltera, i skojarzyła zażyłość pomiędzy Lekainem, a tym wielkim człowiekiem. Szczegóły tey epoki, umieścil Lekain w swoich własnych opowiadaniach.«

System deklamacyi, pod owe czasy, był pewnym rodzajem psalmodyi, i posępney muzyki, tak jak to miało mieysce w pierwiastkowém powstaniu teatru. Lekain mimowolnie uległy zwyczajowi, coraz silniey uczuwał potrzebę, wyjarzmienia się tego monotonicznego śpiewu, i pokruszenia wszelkich dowolnych przepisów, krępujących gorący zapęd jego genijuszu, dążącego do rozwinięcia się i rozprzestrzenienia. Ztąd to mimo całey potęgi ciążącego przymusu, on pierwszy poważył się na teatrze, bydź wiernym tłómaczem przyrodzenia. Gra jego pełna silney i z serca płynącey czułości, ognistego i przenikającego zapału, początkowo rozhukana i niecierpiąca prawideł, nadzwyczay podobała się młodzieży zachwyconey uniesieniami akcyi jego, żywością ukazywania się na scenie, a nadewszystko rozrzewnioney dźwiękiem w naywyższym stopniu tragicznego głosu.«

»Miłośnicy odwieczney psalmodyi, wierni swym zapleśniałym podziwom, gorzko to wszystko krytykowali. Lekain przezwany był on nich bykiem (le taureau). Nadaremnie w nim śledzili owey spadkowey i napuszoney deklamacyi, tey śpiewaney i jakby z pod młota wychodzącey dykcyi, w której głębokie poszanowanie dla średniówki i rymu, wszystkie wiersze pod wyrachowane i wymierzone takty poddaje. Według ich zdania, jego chód, jego poruszenia, jego postawa, jego jesta, nie miały ani owey szlachetności, ani tey gracyi oyców naszych, które wówczas stanowiły skończonego aktora, a których tylko metrowie tańca udzielić mogli, odsłaniając uczniom swoim tajemnicze piękności menueta. Lekain plebejuszowskiego pochodzenia, zbieg od warsztatu złotnika, nie był wprawdzie wypielęgnowany na kolanach xiężniczki, jakby zdaniem Barona wszyscy aktorowie wypielęgnowani bydź winni; lecz za to natura, wznioślejsza daleko przewodniczka, chętnie mu udzielała tajemnic swoich.

»Wkrótce Lekain wyprowadził porządek z nieładu, który w początku brak doświadczenia do gry jego wprowadził. Wkrótce nietylko nauczył się miarkować swóy rozhukany popęd, ale nawet obliczać wszystkie poruszenia jego.

(Dalszy ciąg później).

WIADOMOŚĆ NAUKOWA.

Nowo założony w Wiedniu Instytut dla Uczniów sposobiących się do klass normalnych szkół i Gimnazyów.

Podpisany, były ostatnią razą pomocnik Filologii w uniwersytecie wiedeńskim, ma honor oznaymić Szanowney Publiczności, że uzyskawszy od wysokiego cesarsko-królewskiego rządu łaskawe zezwolenie, do założenia w mieście Wiedniu instytutu naukowo-wychowawczego, obrał już na ten koniec przyzwoity lokal w domu niegdy Birkensztoków Nr 106 przy ulicy *Erdberggasse.* —

Zaręczając nayuroczyściey, że naygorliwszym staraniem jego będzie, aby stósownem urządzeniem swojego Instytutu, i summiennem prowadzeniem wychowania powierzoney sobie młodzieży pozyskał ufność, rodziców i opiekunów; poważa się upraszać Ich, o zaszczycenie go wcześniey swojemi zleceniami, i porozumieniem się w tey mierze, aby mógł bydź w stanie udzielić im nawzajem bliższą wiadomość o głównych urządzeniach i zasadach swey szkoły, do którey, gdy już wcześniey wszystkie potrzeby lokalu uskutecznione zostały, za bardzo umiarkowanemi warunkami, od dnia 1 sierpnia r. b. uczniowie przyjmowani bydź mogą. —

Zgłaszania się osób za granicą mieszkających będą przyjmowane *franko* przez pocztę pod adresem:

Ignacego *Kron*,
Nauczyciela Instytutu Wychowania
(1r.) Młodzieży w Wiedniu.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Pełnomocnik dóbr Czarków w królestwie Polskiém, województwie krakowskiém, wzywa nineyszém wszystkich interessantów, aby się dla udowodnienia i sprawdzenia swoich pretensyi, gdyby się jakie ze względu dotychczasowey administracyi tychże dóbr okazać miały, na dzień 15ty lipca r. b. do Czarków do niżey podpisanego zgłosić zechcieli, w przeciwnym bowiem razie, pretensye ich uważane będą za nieważne. —

(2r.) Ludwik *Reuter.*

Wieś Zielonki w obwodzie Stopnickim, mająca trzy folwarki z zabudowaniami gospodarskiemi porządnemi — w gruntach dobrych, z łąkami obfitemi i żyznemi; na trakcie Krakowsko-Lubelskim blisko rzeki Wisły położona, jest z wolney ręki do sprzedania lub na lat kilka do wydzierżawienia z kondycyami bardzo dogodnemi. — Obszerniejszą wiadomość powziąść można w Krakowie przy ulicy Brackiey pod L. 242 na drugiém piętrze.— (3r.)

Kto potrzebuje kommissarza, plenipotenta lub rządcy dóbr, niech zostawi swóy adres, w drukarni gazety Krakowskiey.—